KÖNIGSBERG – KRÓLEWIEC – KALININGRAD

Dziedzictwo historyczne

Towarzystwo Ratowania Dziedzictwa Kulturowego Kresów Dawnych
i Obecnych „Ojcowizna" w Węgorzewie
Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie

KÖNIGSBERG - KRÓLEWIEC - KALININGRAD

Dziedzictwo historyczne

pod redakcją
Krystyny Jarosz

Węgorzewo - Olsztyn 2013

Redakcja wydawnicza
Wacław Hojszyk
Jerzy Łapo

Tłumaczenia
Marta Mleczko

Fotografia na okładce przedstawia wnętrze
Muzeum „Brama Frydlandzka" w Kaliningradzie

Publikacja jest współfinansowana ze środków
Ministerstwa Spraw Zagranicznych
w ramach konkursu na realizację zadania
„Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2013 r."
Powstała jako efekt projektu XII Dni Kultury Polskiej
w Obwodzie Kaliningradzkim

Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych

ISBN 83-917925-5-2

© Copyright by Towarzystwo Ratowania Dziedzictwa Kulturowego
Kresów Dawnych i Obecnych „Ojcowizna", Węgorzewo 2013

Węgorzewo - Olsztyn 2013
Ark wyd. 11,77 ark. druk. 14,13

KÓNIGSBERG - KRÓLEWIEC - KALININGRAD

Niniejszy tom jest owocem realizacji projektu *XII Dni Kultury Polskiej w Obwodzie Kaliningradzkim,* współfinansowanego ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu na realizację zadania „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2013 roku".

Zawarte tutaj teksty są zapisem referatów wygłoszonych 6 czerwca **2013** r. podczas międzynarodowej konferencji *Konigsberg-Królewiec-Kaliningrad - dziedzictwo historyczne,* która odbyła się w gościnnym Muzeum Bursztynu w Kaliningradzie. Ukazują one złożone, a jednocześnie bardzo intrygujące dziedzictwo kulturowe miasta nad Pregołą. Z jednej strony I.K/\ ono, ale też z drugiej strony może ono budzić dyskusje między Litwinami, Niemcami, Polakami i Rosjanami. To wszystko jednak sprawia, że pochylając się nad przeszłością i rozmawiając o niej, możemy z nadzieją patrzeć w przyszłość.

Dziękując wszystkim osobom, a także instytucjom, które przyczyniły się do zrealizowania naszego pomysłu, zachęcam do lektury.

Justyna Żołnierowicz-Jewuła
prezes Towarzystwa „Ojcowizna"

Jurij Kostiaszow
Federalny Uniwersytet Bałtycki im. Immanuela Kanta w Kaliningradzie

ROLA KÓNIGSBERGU W NAUKOWEJ I KULTURALNEJ WSPÓŁPRACY Z ROSJĄ W XVIII-XX W.

Miasto nad Pregołą, założone przez Ottokara II, zawsze odgrywało ważną rolę w stosunkach Rosji początkowo z Zakonem Niemieckim, a później z Księstwem i Królestwem Prus, a ostatecznie z Niemcami. Szczególnie zauważalny stał się wpływ kulturowy Kónigsbergu na rosyjskie oświecenie w epoce Piotra I, który nie tylko zezwolił swoim poddanym na wyjazdy do państw europejskich, ale też sam ich do tego nakłaniał. Po raz pierwszy car zawitał do Kónigsbergu w maju 1697 r. podczas swojej pierwszej, długiej podróży po Europie. Później jeszcze niejednokrotnie przebywał w tym mieście, co zaważyło na tym, że właśnie miasto nad Pregołą zostało wybrane przez Piotra I jako miejsce kształcenia młodzieży na potrzeby rozrastającego się rosyjskiego aparatu państwowego.

1. Rosyjscy studenci w Kónigsbergu w XVIII-XIX w.

25 stycznia 1716 r. Piotr I wydał ukaz, w którym zapisano: „Wysłać do Królewca 30 lub 40 ludzi, wybrawszy spośród młodych pisarczyków w celu nauki języka niemieckiego, aby wygodnie mieli się w Kolegium, i posłać wraz z nimi obserwatora, żeby nie hulali"[1]. Kandydatów długo zbierano po różnych miastach oraz guberniach i dopiero w listopadzie następnego roku przystąpili oni do nauki. Około połowy z nich od razu zostało zapisanych w szeregi studentów uniwersytetu. Inni, nie znający ani łaciny, ani niemieckiego, zmuszeni byli brać lekcje u prywatnych nauczycie-

[1] *Doklady i prigowory, sostojawszyjesja w Prawitelstwujuszczem Sienatie w carstwowanije Piotra Wielikogo,t* 6, Petersburg 1901, s. 157.

li - „szprachmajstrów" i potem wstępowali do szkoły profesora Steofasa. Burmistrz Kónigsbergu i profesorowie żalili się carowi na lenistwo studentów i ich skłonności do swawoli. Według ich słów, rosyjscy młodzieńcy nie przepuszczali żadnego święta, zarówno niemieckiego, jak i rosyjskiego. Na zajęcia chodzili nieregularnie, niejednokrotnie były na nich nakładane kary i areszty. Studenci, ze swej strony, pisali do Petersburga o braku pieniędzy, nadmiernym obciążeniu nauką, o bezsensowności wykładów. Także o niesprawiedliwym stosunku Niemców do nich i o innych swoich nieszczęściach, ale jednocześnie prosili cara o przedłużenie ich pobytu za granicą. W lipcu 1720 r. po trzy-trzyipółletniej nauce za granicą, młodzieńcy powrócili do Petersburga. Wyniki ich kształcenia okazały się całkiem niezłe. Spośród 29 studentów (14 z nich uczyło się na Albertynie) tylko jeden nie zdał egzaminu zorganizowanego dla nich w senacie. Później zostali oni skierowani do służby w Kolegium Spraw Zagranicznych i Kolegium Admiralskim, jako tłumacze i sekretarze w rosyjskich misjach w Berlinie, Anglii, Holandii, Danii i Polsce[2].

Zapoczątkowane przez Piotra I tradycje rosyjsko-pruskich powiązań kulturowych osłabły podczas panowania jego następców na tronie rosyjskim. Co się zaś tyczy uniwersytetu w Kónigsbergu, to aż do początków panowania carycy Elżbiety Pietrowny, było na nim niewielu studentów z Rosji. Uczyli się tutaj głownie Niemcy z Moskwy, Petersburga i Nowogrodu.

Zainteresowanie uzyskaniem wykształcenia w mieście nad Pregołą odrodziło się znów po pobycie tam na studiach w latach 1743-1744 Cyryla Razumowskiego, przyszłego wybitnego działacza państwowego w Rosji, który w wieku 15 lat został wysłany za granicę przez starszego brata Aleksieja, możnego faworyta carycy Elżbiety. W Kónigsbergu Cyryl pobierał nauki u znanego w Prusach uczonego Celestyna-Christiana Flottwella, profesora germanistyki, założyciela lokalnego Stowarzyszenia Niemieckiego[3]. W drugiej połowie lat czterdziestych XVIII w. Albertyna została bodajże głównym zagranicznym uniwersytetem, na którym otrzymywała wykształcenie latorośl bardziej wpływowych rodów dworskich Ukrainy. Sprzyjała temu w niemałym stopniu bliskość Kónigsbergu od granic Rosji. Stało się to jeszcze bardziej dostrzegalne pod koniec wieku, kiedy to spore obszary Polski i Litwy zostały przyłączone do Rosji w wyniku rozbiorów Rzeczpospolitej. Miasto niewątpliwie przyciągało studentów z Ukrainy również dzięki obecnej tutaj, licznej społeczności polskiej. Ta okoliczność była szczególnie ważna, jeśli wziąć pod uwagę, że wiele ukraińskich rodzin dworskich było uchodźcami z Polski. Ale główna zasługa pojawienia się mody na Kónigsberg była związana z Cyrylem Razumowskim. W 1750 r. został mu przyznany tytuł hetmana Małej Rosji i zamieszkał on w Głuchowie, otoczywszy się własnym dworem i niebywałymi wspaniałościami. Najlepsze ukraińskie rody dążyły do skoligacenia się z nowym hetmanem, zabiegały o jego patronat, we wszystkim go naśladowały. Opowieści Razumowskiego o pobycie za granicą, niewątpliwie odegrały decydującą rolę w tym, iż miał on licznych następców.

Jako pierwszy, już w 1746 r., wyjechał do Kónigsbergu syn bogatego ziemianina czernichowskiego, Jaków Dunin-Borkowski (po 20 latach studentami tamtejszego uniwersytetu zostali obaj jego synowie - Andriej i Nikołaj). W 1751 r. do „Indeksu" Albertyny zostały wpisane imiona braci Andrieja i Iwana Gudowiczów. Ostatni z nich został wybitnym generałem feldmarszałkiem. Oprócz nich, do Kónigsbergu wybrało się jeszcze około trzydziestu młodzieńców z najlepszych rodzin małorosyjskich[4]. Spośród studentów Albertyny z Ukrainy, najbardziej niezwykła była historia braci bliźniaków Grigorija i Michaiła Miłoradowiczów, którzy studiowali w latach 1778-1781. Zachowały się świadectwa, mówiące o tym, że jednym z nauczycieli obu braci był wielki filozof Immanuel Kant. W rezultacie Grigorij opowiadał, że „jemu szczególnie schlebiało wspomnienie tych pochwał, których mu udzielał kónigsberski profesor Kant". Michaił został generałem, gubernatorem wojennym Petersburga, gdzie został śmiertelnie ranny podczas powstania dekabrystów w 1825 r.[5]

Kiedy w 1758 r. armia rosyjska zajęła wschodnią część Prus, w Petersburgu zdecydowano o wysłaniu na Albertynę około dwudziestu najlepszych stu-

[2] Zob. J. W. Kostiaszow, *Iz istorii russko-niemieckich kulturnych swiaziej w naczalie XVIII w.,* w: *Probliemy istorii Wostocznoj Prussii,* Kaliningrad 1993, s. 8-12; J. W. Kostiaszow, G. W. Kretinin, *Rossijskije studienty wriemion Piotra I w Koeningsbergie,* Woprosy istorii, 1994, nr3,s. 174-176.

[3] A. A. Wasilczikow, *Siemiejstwo Razumowskich,* 1.1, Petersburg 1880, s. 24-30; K. Rasumovski, *Aus alten Zeiten,* Halle 1913, s. 10.

[4] W. Ł. Modzoaliewskyj, *Malorossijskyj rodosłownyk,* t. 1, Kijew, 1908, s. 488-490; *Die Matrikel der Universität Kónigsberg,* Miinchen, Leipzig 1912, s. 417,442, 500.

[5] G. Miłoradowicz, *Biograficzieskije oczerki zamieczatiełnych Miłoradowicziej,* Czernigow 1857, s. 1-3, 13-14; G. Miłoradowicz, O *rodie worjan i grafa Miłoradowicz,* Kijew 1871, s. 51-52, 94.

dentów rosyjskich. Niemało spośród nich zostało później wybitnymi profesorami Uniwersytetu Moskiewskiego, naukowcami, senatorami i gubernatorami, znanymi generałami i literatami. Na przestrzeni całego XVIII w. Kónigsberg odgrywał ważną rolę w rosyjskim oświeceniu. Przez 100 lat otrzymało tu wykształcenie według najostrożniejszych szacunków 109 Rosjan, w tym 87 z nich było studentami Albertyny[6].

W kolejnym, XIX stuleciu rola Kónigsbergu jako centrum kształcenia obywateli Rosji znacząco spadła. W pierwszej kolejności było to związane z tym, że poziom nauczania na Albertynie wyraźnie obniżył się. Pod koniec XIX w. uczelnia ta zajmowała dopiero 16 miejsce wśród 20 niemieckich uniwersytetów. W roku akademickim 1892/1893 uczyło się tutaj 660 studentów, podczas gdy na uniwersytecie berlińskim - 5040, monachijskim - 3380, lipskim - 3307[7]. Rosjanie tak jak niegdyś, teraz znowu chętnie jeździli kształcić się w Niemczech, zajmując po Szwajcarach drugie miejsce wśród studentów zagranicznych. W roku akademickim 1880/1881 na uniwersytetach niemieckich uczyło się 204 studentów z Rosji, z których ponad połowa uczestniczyła w wykładach na wydziałach filozoficznych, a 78 osób na medycznych[8]. Jednocześnie mało kto z nich wybierał Kónigsberg, preferowane były inne ośrodki akademickie.

Na początku XX w. na studia za granicę wyjeżdżały już tysiące Rosjan, z których pewna część osiedlała się w Prusach Wschodnich. Według doniesień konsula rosyjskiego w Kónigsbergu, A.M. Wywodcewa, w 1907 r. na tamtejszym uniwersytecie uczyło się 75 poddanych rosyjskich[9]. Byli to głównie Niemcy nadbałtyccy i mieszkańcy Królestwa Polskiego.

2. Udział uczonych z Kónigsbergu w utworzeniu Akademii Nauk w Petersburgu

Pomysł założenia w Rosji akademii nauk należał do Piotra I. Niedługo przed swoją śmiercią w 1724 r. car zatwierdził projekt akademii i jej statutu.

[6] Zob. J. W. Kostiaszow, G.W. Kretinin, *Pietrowskoje naczało. Kieningsbergskij uniwiersitiet i rossijskoje prowieszczenije w XVIII wiekie,* Kaliningrad 1999, s. 92-115.

[7] W. A. Czumiokow, *Sowriemiennyje niemieckije uniwiersitety,* Żurnał Ministierstwa Narodnogo Proswieszczenija, 1896, cz. 308, nr 12, s. 305-306.

[8] *Statistika girmanskich uniwiersitetow,* Wiestnik Jewropy, 1885, t. 6, nr 11, s. 339-340.

[9] *Swodka otczjotow missij i konsulstw o konsulskoj diejatielnosti za 1907g.,* Petersburg 1908, s. 24.

Idea władcy wydawała się niektórym jego współpracownikom fantastyczną. Nie widzieli oni możliwości znalezienia takich uczonych w Rosji. Według relacji naocznych świadków, na łożu śmierci car prosił małżonkę aby nie pozostawiła akademii bez opieki[10]. Już w ciągu pięciu lat po śmierci męża, Katarzyna I potwierdziła, że plan jej utworzenia pozostaje wiążący[11].

Głównym punktem w przedsięwzięciu opracowanym z inicjatywy Piotra I było właściwie zaproszenie uczonych z zagranicy. Rozmowy w kwestii przeprowadzenia się do Rosji wybitnych luminarzy europejskiej nauki toczyły się przez kilka lat. Pomimo aktywnej agitacji i wielkich obietnic, szanownym uczonym nie spieszno było zawierać kontrakty na osiedlenie się w Rosji. Wielu z nich bało się jechać do nieznanego kraju, zgłaszali nadmierne wymagania, zaciekle targowali się odnośnie wynagrodzenia etc. Przybyli uczeni reprezentowali bardzo różne europejskie ośrodki naukowe, ale najwięcej było przybyszów z sąsiednich Prus. Spośród trzynastu starszych członków Akademii Petersburskiej, którzy przyjechali do Rosji w latach 1725-1726, czterech było z Kónigsbergu. Los jednego z nich ułożył się niepomyślnie. Michaił Burger, posiadający stopień naukowy doktora na Albertynie, został zaproszony do objęcia Katedry Chemii i Praktycznej Medycyny, jednak wkrótce po rozpoczęciu swojej pracy „spadł z powozu i śmiertelnie się potłukł"[12].

Kolejnym uczonym, który otrzymał tytuł członka Akademii Petersburskiej był Christian Goldbach (1690-1764), urodzony w Kónigsbergu, absolwent Albertyny, gdzie studiował prawo i matematykę. Został z nim zawarty następujący kontrakt: za 600 rubli rocznie zobowiązał się on zajmować się matematyką, a także spisywać historię akademii. Wkrótce wykształconego i energicznego Goldbacha dostrzeżono na carskim dworze. Zaproponowano mu posadę wychowawcy następcy tronu, przyszłego Piotra II. Po wstąpieniu na tron Anny Iwanowny wrócił on do akademii, potem zajmował się dyplomacją, dosłużywszy się wysokiej rangi tajnego doradcy[13].

Jeszcze jednym absolwentem Albertyny i bliskim przyjacielem Ch. Goldbacha był Gottlieb-Siegfried Baier (1694-1738). Zyskał on reputację poważnego uczonego dzięki rozprawie teologicznej i swoim wykładom o Homerze

[10] K. S. Wiesielowskij, *Piotr Wielikij kak uczrieditiel Akademii nauk,* Petersburg 1872, s. 12.

[11] A. S. Łappo-Daniliewskij, *Piotr Wielikij, osnowatiel imp. Akademii nauk w Sankt-Pietierburgie,* Petersburg 1914, s. 52.

[12] P.P. Piekarski], *Istorija imp. Akademii nauk w Pietierburgie,* t. 1, Petersburg 1870, s. 172.

[13] *Matieriały dlia istorii imp. Akademii nauk,* t. 1, Petersburg 1890, s. 259; t. 8, s. 487-488.

oraz o historii Zakonu Krzyżackiego w Prusach. W 1725 r. Baier podpisał kontrakt na okres pięciu lat na stanowisko profesora nauk rzymskich i greckich na uniwersytecie przy akademii. Działalność naukowa tego akademika była nadzwyczaj różnorodna, pisał m.in. o Scytach i Waregach, Chinach i Mongolii, o historii Rosji i Prus, zajmował się geografią historyczną[14].

Dr Johann-Simon Beckenstein z Albertyny objął Katedrę Prawa w Akademii Petersburskiej. Przebywając jeszcze w Kónigsbergu, na zamówienie z Petersburga, nadzorował druk *Oracji* - przemówień wygłoszonych na pierwszym publicznym posiedzeniu akademii. I tak miasto nad Pregołą zostało ojczyzną pierwszej naukowej publikacji Akademii Petersburskiej. W mieście nad Newą Beckenstein, poza wygłaszaniem wykładów akademickich i publicznych, pisał też na zamówienie władz komentarze do prawa rosyjskiego, brał udział w redagowaniu gazety „Wiadomości Sankt-Petersburskie". Po dziesięciu latach służby na własną prośbę został zwolniony z posady i wrócił do Kónigsbergu, zostając aż do swojej śmierci w 1744 r. honorowym członkiem Akademii Petersburskiej[15].

Oprócz wymienionych akademików, z Kónigsbergiem było związanych również wielu innych ludzi, którzy brali udział w powstaniu Petersburskiej Akademii Nauk. Wystarczy wskazać ten mało znany fakt, że spośród pierwszych pięciu jej przewodniczących, czterech kształciło się nad Pregołą! Bodajże najbardziej wyrazistą postacią spośród nich był kurlandzki baron Hermann Karl Kaiserling (1697-1764), który w czasie pobytu w Kónigsbergu uczył się u Baiera i Beckensteina. Po wstąpieniu na tron rosyjski księżnej kurlandzkiej Anny Iwanowny został on przez nią mianowany przewodniczącym akademii. Choć jego szefowanie trwało zaledwie kilka miesięcy, to jednak zdążył przeprowadzić cały szereg poważnych zmian. Poprawił sprawy finansowe, organizował też nowe ekspedycje naukowe[16].

Po przejściu do pracy w dyplomacji, Kaiserling przekazał zarządzanie sprawami akademii kilku starym znajomym akademikom z Kónigsbergu

[14] Ibidem, t. 1, s. 84-85, 150, 159-163, 169-170; t. 2, s. 197, 200, 207-208, 324, 432; P. P. Piekarski], op. cit, 1.1, s. 180-187,189,192, 196.

[15] *Matieriały,* op. cit, t. 1, s. 162-163, 166, 170, 184-185, 193; t. 2, s. 203-205; t. 6, s. 54, 103-104; t. 8, s. 487-488.

[16] D. Bantysz-Kamienskij, *Słowar dostopamjatnych Hudiej Russkoj zemli,* t. 3, Moskwa 1836, s. 55-60.

- Goldbachowi, Beckensteinowi, Baierowi, sekretarzowi Mederowi, kontrolerowi Hofmanowi i bibliotekarzowi Schumacherowi. Z sześciu zarządzających tylko ostatni z nich nie był związany z Albertyną, ale właśnie Schumacher, będąc bystrym intrygantem, skoncentrował w swoich rękach niepojętą władzę, której nie zawsze umiał z godnością używać. Widząc niepowodzenia akademii, caryca w 1734 r. mianowała na jej nowego przewodniczącego kurlandzkiego barona Johanna Albrechta Korfa (1697-1740), wykształconego w Kónigsbergu, gdzie jego drogi zeszły się blisko z profesorem Baierem. Znał się też z Beckensteinem i Goldbachem. W jego osobie akademia otrzymała wszechstronnie wykształconego przewodniczącego, namiętnego kolekcjonera książek. W jego prywatnej bibliotece znajdowało się ponad 34 tys. woluminów. Korf popierał zbieranie dokumentów historycznych i wydawanie literatury naukowej, kierował sporządzeniem generalnej mapy Rosji[17].

Przewodnictwo Korfa zakończyło się niespodziewanie w 1740 r. Zwolnienie było wynikiem intryg faworyta carycy Ernsta Johanna Birona, który obawiał się wzrostu wpływów naukowca na władczynię. Jego następcą został mianowany Karl von Brewern (1704-1744). Urodzony w Rydze, również studiował na Albertynie. Niestety, po roku swojego przewodnictwa, ani razu nie był obecny na posiedzeniu akademii i w wyniku upadku wszechmogącego Birona w 1741 r. został zwolniony z posady[18].

Przez kolejnych pięć lat w Akademii Petersburskiej nie było przewodniczącego i ten czas zaliczany jest do najbardziej niespokojnych w całej jej historii. Sytuacja poprawiła się dopiero po przybyciu jeszcze jednego byłego kónigsberskiego studenta, Cyryla Grigoriewicza Razumowskiego. Został on pierwszym, rosyjskim przewodniczącym akademii, który pozostawał na tym stanowisku przez ponad pół wieku, od 1746 do 1798 r.

Należy także wspomnieć szczególnie o honorowych członkach Akademii Petersburskiej. W ciągu XVIII w. zaszczytu otrzymania tego tytułu dostąpiło siedmiu kónigsberczyków: Michaił Lilienthal, Henryk Kuhn, Celestyn Flotwell, Johann-Georg Buk, Johann-Gottfried Teske, Immanuel Kant i Karl-Ludwig Gablitz[19].

[17] *Matieriały,* op. cit., t. 2, s. 409-413,493,617,627; t. 4, s. 739.

[18] P. P. Piekarskí], op. cit., t. 1, s. 717-722.

[19] B. Ł. Modzaliewskij, *Spisok czlienow imp. Akademii nauk,* Petersburg 1908, s. 14,80,120, 121,126,127,138.

3. Rola Kónigsbergu we współpracy z ZSRR w okresie międzywojennym

Izolacja międzynarodowa, w jakiej znalazły się Rosja i Niemcy po I wojnie światowej, sprzyjała ich ponownemu zbliżeniu. Przy czym żaden niemiecki region nie był tak zainteresowany rozwojem współpracy ze Związkiem Radzieckim, jak Prusy Wschodnie. Nieprzypadkowo w 1924 r. w Kónigsbergu został otwarty konsulat, będąc jedną z pierwszych placówek dyplomatycznych ZSRR za granicą[20].

Jedną z głównych trosk radzieckich konsulów było zapewnienie uczestnictwa przedstawicieli ZSRR w międzynarodowych Targach Wschodnich (Ostmesse). Rosja po raz pierwszy wzięła w nich udział już w 1922 r. Władze niemieckiej prowincji robiły wszystko co możliwe, aby rozszerzyć obecność Rosjan na targach. W Kónigsbergu w 1922 r. został założony Instytut Gospodarczy w celu utrzymywania stosunków z Rosją i państwami Europy Wschodniej. Były tu wydawane trzy czasopisma w języku rosyjskim: „Rolnik Wschodnioeuropejski",,, Wschodnioeuropejski Rynek Drzewny" i „Rynek Wschodnioeuropejski". Podczas imprez wystawienniczych lokalne gazety drukowały specjalne dodatki poświęcone ZSRR, a radio nadawało audycje tematyczne. Delegatom z Rosji komitet targów opłacał ubezpieczenie eksponatów i pobyt. Bezpłatnie otrzymywali oni również powierzchnię wystawienniczą[21].

W 1927 r. na Ostmesse przyjechało z ZSRR sześćdziesiąt osób, a w następnym już sto. Strona radziecka starała się wykorzystywać targi w celach propagandowych, organizowała wystawy sztuki radzieckiej, pokazy filmowe, rozpowszechniała książki i inne drukowane wydawnictwa. Dla strony niemieckiej, uczestnictwo ZSRR na Ostmesse było na tyle ważne, że w 1931 r. zdecydowano o zachowaniu pawilonu radzieckiego jako wystawy stałej, której koszty utrzymania wziął na siebie komitet targów[22].

W latach 1920-1930 w Kónigsbergu funkcjonowało kilka stowarzyszeń i organizacji, których głównym celem było, jak wówczas mówiono,

[20] J. W. Kostiaszow, *Ob uczrieżdienii i naczialnom etapie diejatielnosti sowietskogo konsulstwa w Koeningsbergie (1923-1925 gg.),* Baltijskij Region, 2012, nr 2, s. 58-68.

[21] Zob. J. W. Kostiaszow, *Uczastie SSSR w koeningsbergskoj Wostocznoj jarmarkie,* w: *Baltijskij region w mieżdunarodnych otnoszenijach w nowoje i nowiejszeje wriemija,* Kaliningrad 2004, s. 139-146.

[22] Zob. J. W. Kostiaszow, *Russkije na Wostocznoj jarmarkie w Koeningsbiergie,* Słowo.ru: Baltijskij akcent, 2011, nr 3-4, s. 170-184.

zbliżenie z Nową Rosją. Prusy Wschodnie regularnie odwiedzały liczne delegacje radzieckie. Częstymi gośćmi w stolicy prowincji byli radzieccy uczeni, muzycy, artyści. Odbywały się zawody sportowe, w których uczestniczyli zawodnicy obu krajów. W 1929 r. na dworcu miejskim zebrały się dwa tysiące uczestników wschodniopruskich organizacji sportowych aby powitać zespół moskiewskich pływaków. Należy dodać, że sportowcy radzieccy zdobyli w zawodach wszystkie bez wyjątku nagrody i byli odprowadzani do domów przez ogromne tłumy robotników ze sztandarami i orkiestrą[23].

W Kónigsbergu praktycznie co roku odbywały się różne ogólnopaństwowe niemieckie zjazdy: lekarzy, bibliotekarzy, inżynierów, folklorystów etc. Zapraszano na nie także delegacje radzieckich uczonych i specjalistów. W najlepszych salach miasta, w obecności tłumów ludzi, odbywały się wykłady o ZSRR, którym towarzyszyły dyskusje. Organizowano wystawy sztuki radzieckiej. Z niezmiennymi sukcesami pokazywane były filmy radzieckie, odbywały się gościnne występy zespołów muzycznych i teatralnych oraz wieczory przyjaźni. Na staże do miejscowych uczelni przyjeżdżali studenci radzieccy, a delegacje wschodniopruskie udawały się do Moskwy. Uczący się w Kónigsbergu odbywali wielodniowe wycieczki po ZSRR[24].

Wśród wszystkich podmiotów, działających na rzecz zbliżenia z ZSRR, najliczniejszym i cieszącym się największym autorytetem był Klub Niemiecko-Rosyjski (Niemiecko-Rossijskij Kłub, NRK). Został założony w 1925 r. z inicjatywy profesora Kónigsberskiej Wyższej Szkoły, Rogowskiego. Jego członkami zostali wyżsi urzędnicy i ważni przemysłowcy Prus Wschodnich. W skład zarządu NRK wchodzili m.in.: były wyższy przewodniczący prowincji Adolf Batocki, wyższy burmistrz Lomeier, deputowany Reichstagu i późniejszy rektor Albertyny Wilhelm Preier. Nie zważając na to, że dyplomaci radzieccy określali klub jako organizację „czysto burżuazyjną" i „wyjątkowo prawicową", konsulat rosyjski uznał za niezbędne wziąć jak najbardziej czynny udział w jego działalności. Wszyscy przedstawiciele społeczności radzieckiej w Kónigsbergu wstąpili w szeregi NRK jako członkowie. Pierwszą dużą akcją klubu było zorganizowanie wyjazdu 35 kónigsberskich studentów do ZSRR latem 1925 r. w celu zapoznania się

[23] J.W. Kostiaszow, *Wostocznaja Prussija w kontiekstie sowietsko-giermanskich otnoszenij mieżowjennogo pierioda,* w: *Europa a Rosja. Przeszłość, teraźnejszość, przyszłość,* Elbląg 2005, s. 471-472.

[24] **Ibidem,** s. 472.

z życiem Kraju Rad. Podróżowano na trasie: Moskwa - Niżnij Nowogród - Republika Niemców Powołżańskich. Później płynięto Wołgą, aż do Morza Kaspijskiego, a następnie kontynuowano podróż z Baku przez Tyflis (Tbilisi) do Moskwy[25].

Klub Niemiecko-Rosyjski odbywał posiedzenia dwa razy w miesiącu. Organizowano je w najbardziej prestiżowych salach miejskich. Podczas spotkań wysłuchiwano wykładów niemieckich i radzieckich specjalistów, a dotyczyły one przeszłości Rosji, jej kultury lub sytuacji współczesnej. Niezmiennym powodzeniem cieszyły się tańce, którymi, jak się przyjęło, kończyły się prawie wszystkie „wieczory zbliżenia". Dwa razy, w 1926 i 1929 r., przedstawiciele delegacji z Prus Wschodnich, spośród których prawie wszyscy byli członkami NRK, odwiedzili Moskwę w celu poszerzenia związków gospodarczych i kulturalnych prowincji z ZSRR. Działalność klubu była szeroko opisywana na łamach miejscowych gazet, a także relacjonowana w audycjach miejscowej stacji radiowej[26].

O wiele mniejsze sukcesy odnosił w swej działalności kónigsberski oddział Stowarzyszenia Przyjaciół Nowej Rosji (Obszczestwo Druzjej Nowoj Rossiji, ODNR), którego trzon stanowił miejscowy pododdział Komunistycznej Partii Niemiec, przy udziale sympatyzujących z nią kręgów lewicowej inteligencji. Czterech kolejnych konsulów radzieckich, było zmuszonych przyznać, że kónigsberscy komuniści, podporządkowując się dyscyplinie partyjnej, zapisywali się do ODNR, ale praktycznie nie zajmowali się pracą w stowarzyszeniu. Sytuacja zmieniła się dopiero po przyjeździe do Kónigsberga w 1932 r. niezwykle energicznej żony nowego konsula Rozalii Ragower-Smietanicz. To ona sprawiła, że liczebność członków ODNR osiągnęła 60 osób. Według opinii samej Ragower-Smietanicz, działalność ODNR uważana była za „kiepską propagandę" (die Schlimme Propaganda). Jednakowoż na comiesięcznych zebraniach, a te odbywały się w hotelu Nord-Bahnhof, jego duża sala zawsze się wypełniała. Należy przyznać, że tematyka poruszana na spotkaniach była monotonna. Podczas jednego ze swoich wystąpień, Rafgower-Smietanicz samokrytycznie przyznawała, że trzy zebrania pod rząd, były poświęcone radzieckim pięciolatkom i że trzeba dać członkom stowarzyszenia odetchnąć, ponieważ nawet najbardziej zdyscyplinowani komuniści zaczęli szemrać: „za dużo traktorów"[27].

Wraz z dojściem do władzy nazistów doszło do nagłego ograniczenia działalności stowarzyszeń na rzecz zbliżenia z ZSRR. Taki stan utrzymywał się, aż do zawarcia paktu w 1939 r., a później i umowy o przyjaźni z Niemcami. Wówczas w Kónigsbergu została wskrzeszona działalność zamkniętych wcześniej stowarzyszeń radziecko-niemieckich. Do konsulatu ZSRR napłynęły propozycje organizacji wspólnych imprez, a kierujący nim Jewgienij Kisielew został przyjęty przez samego gauleitera Prus Wschodnich Ericha Kocha, który zachęcał go do jeszcze większej aktywności. Najważniejsze było uczestnictwo ZSRR w 28. kónigsberskich Targach Wschodnich w sierpniu 1940 r. Pawilon radziecki odniósł wyjątkowy sukces. Przez cztery dni odwiedziło go ponad 300 tys. ludzi, tj. około 90% wszystkich odwiedzających targi[28]. Jak obecnie wiadomo, przypływ przyjacielskich uczuć nazistowskiego kierownictwa w stosunku do ZSRR wiatach 1940-1941, był częścią dobrze zaplanowanego manewru Berlina. Stanowił jedno z ogniw owej zasłony dymnej, dzięki której udało się Hitlerowi wprowadzić Stalina w błąd, jeśli chodzi o swoje prawdziwe zamiary.

W ciągu dwóch i pół wieku, począwszy od czasów Piotra I do II wojny światowej, związki Prus Wschodnich z Rosją miały lepsze i gorsze momenty. Ale jednak dla wielu tysięcy Rosjan, Kónigsberg okazał się być pierwszym niemieckim miastem, gdzie zaczynała się ich znajomość nie tylko z Niemcami, ale w ogóle z zagranicą. Właśnie tędy biegł główny szlak z Rosji do Europy Zachodniej, który pisarz Nikołaj Leskow jeszcze w stuleciu poprzedzającym ubiegły wiek określił „główną rosyjską drogą". Począwszy od średniowiecza ta ziemia, położona na skrzyżowaniu trzech światów - niemieckiego, słowiańskiego i bałtyckiego, była strefą szerokich etnokulturowych kontaktów. Kónigsbergowi było dane stać się pomostem, łączącym Wschód i Zachód. Współczesny Kaliningrad czeka odrodzenie tej historycznej tradycji.

---

[25] Zob. J. W. Kostiaszow, *Niemiecko-russkij klub w dowojennom Koeningsbiergie,* Wiestnik KGU, 2003, nr 2, s. 53-59.

[26] Zob. J. W. Kostiaszow, *Jeszczo raz o wizitie dieliegacii iz Wostocznoj Prussii w SSSR w 1929 godu,* Kaliningradskije Archiwy, 2012, t. 9, s. 48-60.

[27] Zob. J. W. Kostiaszow, *Obszczestwo druziej Nowoj Rossii w Koeningsbiergie,* Probliemy istocznikowiedienija i istoriografii, 2004, nr 3, s. 76-81.

[28] Zob. J. W. Kostiaszow, *Sowietskij Sojuz na Koeningsbiergskoj jarmarkie 1940 goda,* Wiestnik KGU im. I. Kanta, 2006, nr 6, s. 27-35.